

JOHN KENNETH WEISKITTEL

**WOLNOMULARZE
A
KOŚCIÓŁ SOBOROWY**



KRAKÓW 2017

www.ultramontes.pl

SPIS TREŚCI

	Str.
Wstęp	3
Od śmiertelnego wroga do dobrego kumpla?	5
Zmowa przeciwko Kościołowi	8
Wojna w wojnie	10
"Katolicy" przyjaciele Loży	12
Wezwanie katolików do przebudzenia	14



33rd degree Scottish Rite Freemason, Yves Marsaudon, wrote: "The sense of universalism that is rampant in Rome these days is very close to our purpose for existence... with all our hearts we support the revolution of John XXIII."

Yves Marsaudon,
Ecumenism Viewed by a Traditional Freemason

Wolnomularze a kościół soborowy

JOHN KENNETH WEISKITTEL

Kiedy ostatniej jesieni Meksyk i Watykan porozumiały się co do ustanowienia stosunków dyplomatycznych, wiadomość o tym rozeszła się po całym świecie. Takie zainteresowanie nie może dziwić jeśli weźmie się pod uwagę historię napiętych stosunków między nimi. Chociaż Meksyk może poszczycić się bogatym rzymskokatolickim dziedzictwem, to doznał również – co wydaje się niebywałe – udrek następujących kolejno po sobie antykatolickich, masońskich, komunistycznych rządów od czasu wprowadzenia przez rząd Benita Juareza w 1855 roku brutalnych praw wymierzonych przeciw Kościołowi. Najgorszy moment przypadł na lata dwudzieste wraz z krwawym prześladowaniem katolików, którzy zdobyli się na odważną próbę uwolnienia się od ciemieżców. Jeszcze do niedawna prawo cywilne zabraniało kapłanom noszenia szat duchownych na ulicy. Dzisiaj, Meksyk pozostaje masońskim, antykatolickim państwem.

Dlatego też, przez okres stu lat nie było żadnej wymiany dyplomatów między Stolicą Apostolską a meksykańskim rządem. Nie trzeba wspominać, że Watykan z roku 1992 nosi tylko *powierzchowne* podobieństwo do tego z roku 1892. Któż z ludzi zdających sobie sprawę z wymiarów apostazji soborowego "katolickiego" kościoła może być zaskoczony tą ostatnią zdradą? Było to po prostu "do przewidzenia". Jednakże chodzi tu o coś znacznie więcej niż mogłoby się wydawać.

Mary Ball Martinez, mieszkająca w Meksyku soborowa autorka o tradycyjnych przekonaniach (książki: *From Rome Urgently* oraz *The Undermining of the Catholic Church*), przed wyjazdem na cykl wykładów do Kalifornii pod koniec ubiegłego roku wydała komunikat prasowy. Wieści w nim zawarte wiele mówią o masońskich reakcjach w Meksyku odnośnie nawiązania nowych stosunków dyplomatycznych, *Vaticanum II* oraz soborowego kościoła w ogólności. Źródłem tych rewelacji jest jeden z tamtejszych wiodących politycznych dzienników "Processo", który opublikował wywiad z Carlosem Vazquezem Rangellem – Wielkim Mistrzem Najwyższej Rady Łóż Masońskich w Meksyku.

Vazquez wypowiada w wywiadzie kilka zaskakujących twierdzeń. Według doniesień Mary Ball Martinez, powiedział on dla "Processo", że "nowy ambasador w Stolicy Apostolskiej, Enrique Olivares Santana, [jest] współtowarzyszem lożowym, «znamienitym bojownikiem» rytu szkockiego oraz «najwybitniejszym masonem ostatnich lat». Były gubernator stanu Aguascalientes i były minister spraw wewnętrznych, Olivares stoi na czele Komitetu Działalności Publicznej rządzącej partii, PRI". Vazquez wyraża obawę, że ambasador może spotkać w Rzymie "reakcjonistów", ale dodaje, że znajdzie tam również masonów, gdyż "w obrębie ośmiu budynków tworzących państwo Watykan funkcjonują co najmniej cztery loże szkockie... Wielu z najwyższych watykańskich dygnitarzy to masoni, a w niektórych krajach gdzie Kościół ma zakaz działania, loże masońskie w potajemny sposób prowadzą interesy Watykanu".

W dalszej części wywiadu, oświadcza on, że podczas *Vaticanum II* meksykański biskup (i ukryty mason), Sergio Mendez Arceo forsował "anulowanie bulli papieża Klemensa V [*sic*; to papież *Klemens XII* wydał potępienie w 1738 roku – JKW], zakazującej katolikom przyłączania się do masonerii pod groźbą ekskomuniki". Ponadto, stwierdza Vazquez, ta petycja Mendeza ostatecznie odniosła sukces ("zrewidowany" przez Jana Pawła II Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 roku stwarza pozory jakoby kara ekskomuniki została usunięta).

W trakcie powstawania tego artykułu autor skorzystał z kilku książek o *Vaticanum II*, aby ustalić rolę pełnioną przez Mendeza na soborze. Żadna z nich nie omawia domniemanego członkostwa w loży, ani nie wspomina o petycji wspomnianej przez Vazqueza. Jednakże książka ks. Ralpa Wiltgena *Ren wpada do Tybru (The Rhine Flows into the Tiber, Augustine Publishing Co., 1978)* odnotowuje uwagę całkowicie zgodną z masońskim myśleniem: podczas drugiej sesji Mendez argumentował *przeciw* używaniu dla Najświętszej Dziewicy Maryi tytułu – "Matka Boża". (Zob. str. 240).

Ale to, co najbardziej niebywałe w oświadczeniu Vazqueza zaraz nastąpi; otóż oświadcza on: "*Tego samego dnia w Paryżu, profan (masoński żargon na określenie "nie-masona") Angelo Roncalli (Jan XXIII) i profan Giovanni Montini (Paweł VI) zostali inicjowani do wzniosłych tajemnic Bractwa. W ten sposób wielka część tego, co zostało osiągnięte na Soborze opiera się na masońskich zasadach*". [Kursywa dodana].

Cztery łoże szkockiego rytu (najbardziej jawnie antykatolickiej gałęzi masonerii) w Watykanie? Urzędnicy *Stolicy Apostolskiej* należący do masonerii? *Współpraca* wolnomularstwa i soborowego kościoła? *Masoński* biskup na *Vaticanum II*? I *dwóch* pretendentów do papieskiego tronu wstępujących do *masonerii*? Jak wiele z tego jest wiarygodne?

Aby odpowiedzieć na te pytania, o ile *można* to zrobić (pewność członkostwa w łoży Jana XXIII i/lub Pawła VI wymaga niezbitych dowodów), można wykorzystać pewne metody dociekania prawdy. Wnioski muszą być spójne i potwierdzone przez: 1) to, co inni masoni mówią na temat *Vaticanum II* i jego następstw; 2) dowód istnienia masońskiego planu zinfiltrowania Kościoła i jakiegoś powodzenia w jego realizacji; 3) promasońską reakcję członków soborowego kościoła; oraz 4) wykazanie, że soborowe "reformy" sprzyjają realizacji masońskich celów. Wszystko to – niestety – *można* wykazać.

Od śmiertelnego wroga do dobrego kumpla?

Wielki Mistrz Vazquez przechwala się, że "wielka część tego, co zostało osiągnięte na Soborze opiera się na masońskich zasadach". Jeśli to prawda, oznacza to, że Loża dokonała wyczynu na niemałą skalę. Doktryny Kościoła katolickiego i masonerii są diametralnie przeciwstawne: Kościół uczy, że *On* posiada prawdziwą Wiarę, tymczasem masoneria dowodzi, że *wszystkie* religie są jednakowo ważne (indyferentyzm, powszechne zbawienie albo uniwersalizm); Kościół uczy, że wszyscy powinni przyjąć jedną prawdziwą Wiarę, podczas gdy masoneria promuje "wolność sumienia" (wolność religijną); Kościół uczy, że *tylko On* na mocy Boskiego upoważnienia ma władzę nauczania w sprawach moralności, tymczasem masoneria oponuje, że moralność jest sprawą osobistą... itp.

Przez wiele dziesięcioleci Loża deklarowała stałą nienawiść do Kościoła i wszystkiego, co katolickie. I równie często była potępiana przez Papieży w najbardziej dobitnej formie: Papież Pius IX nazwał ją "synagogą szatana" a Papież Pius XI stwierdził, że "masoneria to nasz śmiertelny wróg". (Cyt. prałat E. Jouin, *Papiestwo i masoneria*, Christian Book Club of America, brak roku wydania, ss. 17 i 31).

Obrońcy *Vaticanum II* muszą wyjaśnić coś więcej niż komentarze Vazqueza. Tak wielka była pozytywna reakcja Loży (i innych wrogów katolicyzmu: żydów, protestantów i komunistów) na "reformy" i to jeszcze przed zamknięciem soboru, że uzasadnione były narzekania arcybiskupa

Marcela Lefebvre'a: "Pojawilo się tak wiele oświadczeń, tradycyjni wrogowie Kościoła radują się widząc wybitnych członków Kościoła pławiących się w ideach, które oni [tzn., wrogowie Kościoła – JKW] zawsze wspierali". (V. S. M. Fraser [tłum.], *A Bishop Speaks*, Scottish Una Voce, bez daty wyd., ss. 36-37). A masoneria w wychwalaniu *Vaticanum II* była głośna jak nikt inny.

"Zmysł uniwersalizmu tak bujnie kwitnący dziś w Rzymie jest bardzo bliski naszemu celowi istnienia" pisał Yves Marsaudon, członek Najwyższej Rady Francji, rytu szkockiego; "toteż, nie możemy zignorować Drugiego Soboru Watykańskiego i wszystkich jego konsekwencji... Z całego serca popieramy «Rewolucję Jana XXIII»...". (Cyt., Dr Rama Coomaraswamy, *The Destruction of Christian Tradition*, Perennial Books, 1981, str. 179). Nie poprzestając na wychwalaniu sukcesu wolności religijnej i indyferentyzmu głoszonych na "soborze", znajduje przewrotną przyjemność wypominając tradycyjnym katolikom ich rodowód: "Katolicy, a zwłaszcza konserwatyści, nie powinni zapominać, że wszystkie drogi prowadzą do Boga [*sic* – JKW]. Powinni podporządkować się tej wspaniałej idei wolności sumienia, która – i tutaj można rzeczywiście mówić o rewolucji – biorąc początek w naszych masońskich lożach znakomicie rozprzestrzeniła się ponad doktrynę św. Piotra". (Cyt., Lefebvre, str. 182). Już wkrótce sprawy ulegną "poprawie": "Zrodzona w naszych masońskich lożach wolność wypowiedzi wspaniale rozprzestrzeniła się obecnie ponad bazyliką Świętego Piotra... To Rewolucja Pawła VI. Oczywiście jest, że Paweł VI nie zadowolając się jedynie kontynuacją polityki swojego poprzednika (Jana XXIII) zamierza w rzeczywistości pójść znacznie dalej...". (Cyt., Coomaraswamy, str. 179). Tym co w tych cytatach jest najbardziej niepokojące to ich autor: przywódca francuskiego rytu szkockiego, *najbardziej jawnie wojowniczej antykatolickiej organizacji* jaką można znaleźć na świecie.

Jednakże Vazquez i Marsaudon to nie jedyni masoni wychwalający *Vaticanum II*. Jacques Mitterand, były Wielki Mistrz Wielkiego Wschodu Francji, po porównaniu Papieża Piusa XII "reakcjonisty" z "postępowymi" Janem XXIII i Pawłem VI, pisze z nieskrywanym uznaniem o nowej posoborowej mentalności:

"Coś zmieniło się w Kościele. Odpowiedzi udzielone przez Papieża [*sic*; Pawła VI – JKW] na tak palące problemy jak celibat kleru i kontrola urodzeń są zawzięcie kontestowane wewnątrz Kościoła. Niektórzy biskupi, kapłani i ludzie świeccy poddali w wątpliwość słowa samego Papieża. W oczach masona [ten], kto kwestionuje dogmaty *już jest masonem bez fartuszka*". (Cyt., Lefebvre, str. 182) [kursywa dodana].

Te "pozytywne" rezultaty *Vaticanum II* spotkały się z życzliwym przyjęciem również po drugiej stronie Atlantyku u Henry'ego Clausena, Suwerennego Wielkiego Komandora Rady Najwyższej, masonów obrządku szkockiego, Południowej Jurysdykcji Stanów Zjednoczonych Ameryki:

"Wielu naszych przyjaciół, którzy są członkami tej sekty [katolickiej – JKW] odrzuca jako obce Ameryce średniowieczne gromy rzucone na nasze Bractwo, rozumie jak bardzo wiele mamy ze sobą wspólnego [sic], akceptuje standardy amerykańskiej demokracji, zdaje sobie sprawę, że mamy..., nowe i trwałe formy relacji między religią a rządem i wzywa swych przywódców kościelnych do zaprzestania ataków na masonerię i na masońskie ceremonie. Żywią nadzieję na pojawienie się powiewów wolności, które mogą stworzyć w Ameryce przyjazną, tolerancyjną atmosferę... do której masoni jako ludzie dobrej woli dążą" [sic – choć masoni niższych stopni mogą być ludźmi dobrej woli, to czy to *samo* dotyczy tych na wyższych stopniach – jak na przykład *samego* Clausena, który uczestniczy w takich rytuałach jak *przebijanie sztyletem czaszki przystrojonej w papieską tiarę?*]. (*Clausen's Commentaries on Morals and Dogma*, The Supreme Council, 1976, drugie wydanie, str. 190).

Te cytaty są zdumiewające, ponieważ pochodzą od masonów z łóż rytu francuskiego i/lub szkockiego, które zawsze nienawidziły Kościoła. Jest to niezwykle wymowne skoro *tacy* autorzy potrafią znaleźć wyłącznie słowa podziwu dla soboru i jego "reform". Apologeci *Vaticanum II* powiedzą, że masońskim wypowiedziom na temat Kościoła nie można ufać, ale niech rozważą następujące uwagi Wielkiego Mistrza Francji dotyczące antymasońskiej encykliki Papieża Leona XIII, *Humanum genus* (1884): "Cóż za okropny tekst zawiera ta encyklika... Jest się przytłoczonym jej zapalczywym tonem, ostrymi epitetami, zuchwałością oskarżeń, przewrotnością odwołań do wielowiekowych represji...". (Cyt., Leon de Poncins, tłum. Timothy Tindal Robertson, *Freemasonry and the Vatican*, Christian Book Club of America, 1968, str. 33). Czy również *on*, tak *naprawdę* nie miał na myśli tego, co napisał? Oczywiście, że nie – ale *dlaczego* zatem, należy wątpić w całą resztę? Wraz z *Vaticanum II*, niechęć masonerii *zdaje się* zniknąć, zostaje zastąpiona pochwałami. *Nieemożliwe* stało się *możliwe*. Czyż każdy katolik nie powinien zapytać: *Jak* mogło dojść do takiej transformacji – *kiedy to zdaje się, że śmiertelni wrogowie zmienili się w serdecznych przyjaciół?*

Zmowa przeciwko Kościołowi

Niektórzy modernistyczni obrońcy *Vaticanum II* twierdzą, że jego "reformy" stanowią tak bardzo potrzebne Kościołowi "uwspółcześnienie". Inni, analogicznie, utrzymują, że "zmiana wisiała w powietrzu", a Ojcowie soboru dobrze postąpili "otwierając jej okna na oścież". Tymczasem soborowi krytycy są skłonni spisać *Vaticanum II* na straty jako przykład tego jak dostojnicy kościelni mogą się dać zwieść panującym liberalnym poglądom.

Jest trochę prawdy w tej ostatniej opinii. Bez wątplenia fałszywe poglądy *wniknęły* na sobór, ale *skąd* pochodziły? *Vaticanum II* nie odbywał się w próżni; musiały się *skądś* wziąć. *Ale czy od duchownych?* Zaskakująca, chociaż zupełnie logiczna odpowiedź brzmi: Tak, właśnie od tych niewielu ludzi zobowiązanych pod przysięgą do obrony Kościoła! Chociaż nie wszyscy, ani nawet nie większość uczestników *Vaticanum II* była spiskowcami, to tym, którzy nimi *byli* udało się wszczepić błędy do jego dekretów.

Ojcowie Kościoła *zostali ostrzeżeni*. Przed otwarciem soboru, każdy biskup otrzymał egzemplarz liczącej prawie 700 stron książki, zatytułowanej *Complotto contro la Chiesa (Spisek przeciwko Kościołowi)*. Autorem tej pracy, był występujący pod pseudonim *Maurice Pinay* odważny meksykański kapłan – ksiądz Joaquin Sáenz y Arriaga (i inni). W pierwszym (włoskim) wydaniu znajduje się fragment, który wydaje się niemal *proroczy*:

"Przeciwko Kościołowi działa najbardziej haniebny spisek. Jego wrogowie pracują nad zniszczeniem najświętszych tradycji, aby w ten sposób wprowadzić niebezpieczne i źle ukierunkowane reformy... Przejawiają obłudną gorliwość w celu dokonania modernizacji Kościoła i dostosowania go do obecnej sytuacji; lecz w rzeczywistości ukrywają tajny zamiar otwarcia bram komunizmowi, aby przyspieszyć upadek wolnego świata i przygotować nadchodzące zniszczenie chrześcijaństwa. Wszystko to ma być wprowadzone w życie na nadchodzącym Soborze Watykańskim. Mamy dowody jak wszystko to jest planowane w tajnym porozumieniu pomiędzy wiodącymi siłami komunizmu, światowej masonerii i kierującej nimi tajnej potęgą". (St. Anthony Press, 1967, str. 15).

Złowrogie ostrzeżenia przeszły niezauważone przez kościelnych dostojników i w dużej mierze zostały zrealizowane. Bramy do komunizmu *zostały otwarte*; wolny świat *rozpada się*; *codziennie dokonuje się* dalszego niszczenia chrześcijaństwa. A w tym wszystkim odegrał swoją rolę soborowy

kościół. Ksiądz Arriaga był najwyraźniej świadomy czegoś, czego nie wiedziała większość katolików. *Skąd* to wiedział? Jako, że nigdy nie twierdził, że otrzymał objawienie, jego przenikliwość musiała pochodzić z *dogłębnego* przestudiowania tematu. To samo, choć na mniejszą skalę można tutaj przeprowadzić.

Określenie siły napędowej organizacji lożowej można znaleźć na inskrypcji masońskiego Wielkiego Wschodu i Najwyższej Rady Francji: "*Walka tocząca się między katolicyzmem a masonerią to walka na śmierć i życie, nieustanna i bezlitosna*". (Cyt., Jouin, str. 3). W 1895 roku loże zapewniają zuchwale: "My, masoni, musimy doprowadzić do ostatecznego obalenia katolicyzmu". (Cyt., Gustave Combes, O. Augustine Stock OSB, tłum., *Revival of Paganism*, B. Herder, 1950, ss. 223-224). A w roku 1904 Międzynarodowy Kongres Masoński w Brukseli ogłasza: "*Zwalczanie papieżstwa jest społeczną potrzebą i niezmiennym obowiązkiem masonerii*". (Cyt., Jouin, str. 4) [podkreślenia – JKW].

Pierwsza *publiczna* deklaracja wojny wyszła z Watykanu w 1738 roku w formie encykliki Papieża Klemensa XII, *In eminenti* (jako odpowiedź na *nie wypowiedzianą* Chrystusowi wojnę, jaką masoneria już wszczęła). *Potępienie ze strony Papieża Klemensa XII i wszystkie inne wypowiedzi z Rzymu dotyczą łoż na całym świecie*, jako że stanowią one *jedną organizację i są jednakowo obłożone klątwą*. Papież Pius IX w *Etsi multa* napisał (1873): "Nie chodzi tu tylko o masońską organizację w Europie, lecz również o *masońskie stowarzyszenia istniejące w Ameryce i w każdej innej części świata*". (Cyt., Ks. Edward Cahill, *Freemasonry and the Anti-Christian Movement*, M. H. Gill and Son, 1949, trzecie wydanie, str. 126). 20 kwietnia 1949 roku, (co znamienne, sześćdziesiąt pięć lat od dnia ogłoszenia przez Papieża Leona XIII *Humanum genus*) Kongregacja Św. Oficjum Papieża Piusa XII wydała *tę* odpowiedź na zapytanie włoskich biskupów: "Ponieważ nie wydarzyło się nic co by mogło spowodować jakąś zmianę w decyzjach Stolicy Apostolskiej w tej kwestii, przepisy Prawa Kanonicznego dotyczące *każdego* rodzaju masonerii posiadają nadal moc obowiązującą". (Cyt., Paul Fisher, *Their God is the Devil*, American Research Foundation, 1991, str. 54) [kursywa dodana]. Kanon 2335 (*prawdziwego*) Kodeksu z 1917 roku grozi surowymi ekskomunikami (absolucja zarezerwowana dla Stolicy Apostolskiej) katolikom przyłączającym się "do sekty wolnomularzy" albo podobnych grup; *bez względu na to*, czy loża znajduje się w Rzymie, Bonn, Paryżu, Londynie, Nowym Jorku albo Timbuktu.

Jest to *powszechny* zakaz. Nic się nie zmieniło, z wyjątkiem postrzegania masonerii przez łatwowiernych "katolików". Dla każdego, kto się z tym nie zgadza mam propozycję: proszę przedstawić choćby *jeden* dokument *przedsoborowego* Watykanu, któryby z *nazwy* wyłączał anglo-amerykańską masonerię od potępienia a zostanie tutaj wydrukowany. Jest to "bezpieczny zakład", *ponieważ żaden taki dokument nie istnieje!*

Wojna w wojnie

Tak jak Kościół katolicki jest ogólnościową organizacją niosącą ludzkości Ewangelię, tak masoneria jest organizmem dążącym do odebrania Chrystusa duszom i społeczeństwu. Zagrożenie jest tak wielkie, że Papież Leon XIII w 1892 roku w liście do społeczeństwa włoskiego, ostrzegał katolików, że muszą unikać masonerii lub "*odłączyć się od wspólnoty chrześcijańskiej i zatracić swą duszę teraz i na wieczność*". (Cyt., Fisher, str. 58) [jego kursywa]. Dziesięć lat później, oświadczył on: "*Masoneria jest permanentnym uosobieniem Rewolucji* [tj., rewolucji francuskiej – JKW], *...której wyłączny raison d'être* [powód istnienia – JKW] *polega na toczeniu wojny przeciw Bogu i Jego Kościołowi*". (Cyt., Poncins, str. 45).

Loża jest tak groźnym bojownikiem z dwóch powodów. Po pierwsze, nie jest jedynie herezją, ale diabolicznym systemem herezji, któremu udało się zebrać razem antykatolickie siły całego świata, aby wspólnie walczyć przeciwko Chrystusowi i Jego Kościołowi. (Niestety, wielu świeckich katolickich władców – oraz niemało biskupów i kapłanów – wspomagało ten cel przez lekceważenie *powtarzających się* papieskich apeli o wykorzenie masońskiej plagi z ich ziem). Po drugie, zgodnie z niejawnym charakterem tej organizacji, masoneria nie zadowalała się otwartymi, krwawymi atakami na Kościół i chrześcijański porządek społeczny, lecz z piekielną przebiegłością spiskowała, aby przeniknąć do Kościoła i rozbić go od wewnątrz przez doprowadzenie do tego by nieświadomie realizował (na rozkaz będących na jej usługach kościelnych infiltratorów albo ofiar ich oszustwa) jej antychrześcijański plan.

Istnieje wiele dowodów potwierdzających istnienie tego spisku – można je wysledzić już w okresie poprzedzającym rewolucję we Francji w 1789 roku. Szczupłość miejsca uniemożliwia tu ich pełną prezentację, ale zainteresowani czytelnicy znajdą prawie *pięćdziesiąt* stron dowodów w *The Bugnini File* wydanym przez "Catholic Restoration" z marca-kwietnia 1993 roku. [Dostępny on-line www.novusordowatch.org/bugnini.pdf]. Około roku

1908 masoneria ogłosiła: "*Celem nie jest już zniszczenie Kościoła, lecz raczej posłużenie się nim przez infiltrację*". (Cyt., Michael Davies, *Pope John's Council, Vol. 2: Liturgical Revolution*, Angelus Press, 1977, str. 165). Wiek wcześniej (1806), pobożny kapłan "papista", Abbé Augustin Barruel, opuściwszy Francję podczas rewolucji, zwrócił się do Papieża Piusa VII z kilkoma wstrząsającymi odkryciami opartymi o kontakt z byłym włoskim masonem. Jego Świątobliwość widząc potrzebę ostrzeżenia wiernych, nakazał opublikowanie tej analizy. Jej fragment brzmi następująco: "Na naszej włoskiej ziemi, już zwerbowali oni [masoni – JKW] na członków *ponad 800* duchownych, zarówno kapłanów diecezjalnych jak i zakonnych, wśród których było wielu proboszczów, profesorów, prałatów oraz kilku biskupów i kardynałów...". (Cyt., Arriaga, str. 394) [kursywa dodana].

Do tej infiltracji na *wielką skalę* doszło *na sto lat przed* tym jak Papież, święty Pius X opłakiwał w swej antymodernistycznej encyklice *Pascendi*, jak "wielu z grona samych kapłanów... [jest] przepojonych do gruntu zatrutymi doktrynami, głoszonymi przez wrogów Kościoła" i *ponad półtora wieku przed* rewolucją *Vaticanum II*! W 1819 roku *Alta Vendita* – kierowniczy organ europejskich łóż masońskich – wydała wewnętrzny raport, *Stałą Instrukcję*, przedstawiający środki, jakie mają zostać użyte w ich wywrotowych projektach. Jej istnienie wyszło na jaw dopiero po tym jak Papieski Rząd przeprowadził obławę na biura sekty i następnie, w 1846 roku została opublikowana z upoważnienia Papieża Piusa IX.

Znajduje się tam plan batalii o zwycięstwo Łoży nad Kościołem katolickim – "ostateczne zniszczenie katolicyzmu a nawet idei chrześcijańskiej". (Cyt., Cahill, str. 101). Metody umożliwiające osiągnięcie tego celu obejmują: dywersantów mających zdobyć "przyczółek" w Kościele; organizowane przez nich *kampanie oszczerstw* wobec każdego wiernego – zwłaszcza duchownego – zwalczającego masonerię; deprawacja kapłanów przez infiltratorów prowadząca do deprawacji osób świeckich; oraz zobowiązanie się do nie ustawiania w wysiłkach dopóki "nie wpędzi się Kościoła do grobu". (Zob. Cahill, ss. 101, 103; i Monsignor George F. Dillon, D.D., *Grand Orient Masonry Unmasked*, Briton, 1965, ss. 89-90, 93-94). Za klucz do sukcesu uznawane było posiadanie przez ich agentów umiejętności udawania pobożności i ortodoksji, choć żadnej z tych cnót nie posiadali. Dzięki temu zdobyliby sobie wśród katolików zaufanie, a nawet ich wielki szacunek! Taki źle ulokowany podziw – głosiła instrukcja – stanowiłby początek końca Kościoła katolickiego, ponieważ:

"Ta reputacja otworzy drogę umożliwiającą naszym naukom przeniknięcie do serc młodego kleru. W ciągu kilku lat młody kler..., przejmie wszystkie stanowiska. To oni będą tworzyć kolegium Suwerena. Zostaną wezwani do dokonania wyboru Papieża, który obejmie rządy; i ten to Papież, podobnie jak większa część jemu współczesnych, będzie, siłą rzeczy, przesiąknięty... humanistycznymi zasadami, które wprowadzamy w społeczny obieg". (Cyt., Dillon, str. 94).

Ta infiltracja miała potrwać pięćdziesiąt lub sto lat a nawet dłużej, tyle czasu ile będzie niezbędne do stworzenia nowego "Kościoła katolickiego" – stworzonego na ohydny obraz masonerii.

"Katolicy" przyjaciele Łoży

Leon Poncins we wspomnianej książce umieszcza podtytuł – *Walka o uznanie* – podkreślając, że "istnieje obecnie w katolickich kręgach stała, przemyślna i zacięta kampania na rzecz masonerii" (str. 7). Rozwija to następująco:

"Jego zdeklarowanym celem jest uzyskanie od Watykanu i od Soboru podczas jego sesji, zmiany albo jeszcze lepiej, unieważnienia różnych potępień wygłaszanych przez Papieży pod adresem masonerii od 1738..." (*ibid.*).

Ta kampania rozpoczęła się co najmniej już w latach dwudziestych, gdy "niemiecki jezuita, ojciec Gruber – ekspert w tematyce masońskiej – nawiązał kontakt z trzema wysokiej rangi masonami..." (*ibid.*). Chociaż niepodane jest jego imię, kapłanem tym był prawdopodobnie ojciec Hermann Gruber SI, austriacki uczony, który pisał artykuły na tematy masońskie do katolickiej Encyklopedii (*The Catholic Encyclopedia*). Opracowania te, chociaż ogólnie rzecz biorąc są rzetelne, to zawierają wysoce podejrzone uwagi. Jego artykuł na temat iluminatów deprecjonuje ("w świetle naszej obecnej wiedzy") dzieła łączące ich z Rewolucją Francuską (autorstwa takich badaczy jak Abbé Barruel i John Robison, autor *Proofs of a Conspiracy*) jako "często błędne" i "nadmierzają nieprawdopodobne". (Tom XII, wydanie z 1913, ss. 662-663). Jednakże skrupulatny badacz ks. Cahill nie waha się odnotować istnienia takich związków. A francuscy masoni nigdy nie ustają w rozgłaszaniu zaangażowania Łoży w rewoltę. Jakże zatem osoba wnosząca swój wkład w powstanie standardowego katolickiego opracowania informacyjnego mogła stwierdzić coś takiego? Nie ma na to odpowiedzi, jednakże od tego czasu nastąpiło wzmożenie wysiłków na rzecz zachęcenia Kościoła do przychylnego spojrzenia na masonerię.

Pierwsze reakcje ze strony promasońskich "katolików" były ostrożne w przedstawianiu sprawy, lecz do ich sprzymierzeńców w Loży został wysłany sygnał. Jednym z najsłynniejszych zwycięstw tajnych stowarzyszeń była rewolucja we Francji w 1789 roku, kiedy to okrzykiem bojowym rewolucjonistów było "Wolność, równość, braterstwo". Był on tyleż antykatolicki, co antykrólewski i jako taki został potępiony przez Rzym. "Katolicki" obrońca *Vaticanum II* wśród jego osiągnięć wymienia:

"To wyzwolenie katolickiej myśli... umożliwiła Kościołowi wznieść sztandar Rewolucji Francuskiej, która okrążyła świecki świat nim zatrzymała się na katolicyzmie, skąd się wywodzi [*sic* – JKW]. Wolność, równość, braterstwo: to wspaniałe motto było kwintesencją *Vaticanum II*...". (Henri Fesquet, tłum. Bernard Murchland, *The Drama of Vatican II*, Random House, 1967, str. 815).

Wraz z soborem nadeszło kontaktowanie się niegdysiejszych katolików z masonami. Fisher (cytowany powyżej), antymasoński zwolennik soboru o tradycyjnej orientacji zauważa, że Rycerze Kolumba i masoni utrzymują teraz "wzajemne stosunki robocze" oraz:

"W roku 1968, Richard kardynał Cushing z Bostonu, John kardynał Cody z Chicago, biskup Leo A. Pursley z Fort Wayne-South Bend i biskup Robert Joyce z Burlington (VT) przemawiali na masońskich zgromadzeniach, a magazyn *America* rozpoczął wywieranie nacisków na rzecz rewizji prawa kościelnego zabraniającego katolikom członkostwa w Międzynarodowym Tajnym Bractwie" (str. 55).

W 1973 roku na przyjęciu w Chicago Lawyers Shrine Club wystąpił jako mówca ks. John A. O'Brien z uniwersytetu Notre Dame. Zwrócił się do zebranych masonów tymi słowami:

"Jako rzymski katolik, profesor badań teologicznych na uniwersytecie Notre Dame i od ponad pół wieku kapłan chcę złożyć wolnomularzom mocno spóźniony hołd za wybitny wkład w obywatelskie, ekonomiczne, naukowe, kulturalne i duchowe życie naszego narodu... Gdyby te bogate i wielorakie zasługi zostały cofnięte, nasz naród naprawdę byłby zubożony. Wielu moich najbliższych i najdroższych przyjaciół było masonami i traktuję ich przyjaźń jak bezcenną perłę". (Cyt., Henry Clausen, *Clausen's Commentaries on Morals and Dogma*, Rada Najwyższa 33. Stopnia, wydanie z 1976, str. 55).

Te haniebne i świętokradcze uwagi pokazują jak promasońska obecność była skrywana przez dziesiątki lat przed *Vaticanum II* i jak sobór zapalił zielone światło dla tego rodzaju otwartej życzliwości wobec masonerii. Dwie kwestie są

szczególnie alarmujące: kapłan mówiący o 1) masońskim wkładzie w *życie duchowe* naszego kraju; oraz 2) masonach należących do wielu z "moich najbliższych i najdroższych przyjaciół" (ośmiela się nazwać te przyjaźnie "bezcenną perłą", co jest niegodziwym przekręceniem słów Chrystusa dotyczących królestwa niebieskiego! (św. Mateusz 13, 44-46). A *kto* cytuje te wypowiedzi? Henry Clausen, były zwierzchnik rytu szkockiego, południowej jurysdykcji, najbardziej jawny i zażarcie *antykatolicki* ze wszystkich masonów w Ameryce.

Clausen mówi, że "początek... nastął w samym Watykanie" (str. 191). Cytuje przemowę Johna "kardynała" Willebrandsa (z soborowego Sekretariatu ds. Jedności Chrześcijan) na *obchodzonej w Watykanie* uroczystości pięćdziesięciolecia organizacji DeMolay (masońskiej organizacji dla chłopców). Przemówienie jest osobliwe pod względem przemilczenia w nim katolickiej prawdy, wychwalania masońskiej organizacji i obrony indyferentyzmu. Po powitaniu zgromadzonych, cytuje Pismo Święte (Księgę Powtórzonego Prawa 6, 4 i świętego Marka 12, 29): "Słuchaj, Izraelu! Pan Bóg twój Bóg jedyny jest. I będziesz miłował Pana, Boga twego, z całego serca twego i z całej duszy twojej i z całego umysłu twego i z całej siły twojej" i "będziesz miłował bliźniego twego, jako samego siebie". Wychwala "szlachetną pracę" organizacji DeMolay, która jest oparta na tych przykazaniach i wyraża "wdzięczność i radość, że [jej] członkami... *są katolicy* i protestanci i żydzi współpracujący dla dobra ludzkości". (Cyt., ss. 191-192) [kursywa dodana]. Wypowiedź Willebrandsa to prawdopodobnie pierwszy raz, gdy masoni zostali pochwaleni przez rzecznika Stolicy Apostolskiej. *Nie* ma żadnych oznak, żeby Paweł VI w ogóle *potępił* tę fałszywą wypowiedź. Jak haniebną by nie była przemowa O'Briena, to nie pochodziła od kogoś będącego w *bezpośredniej* służbie Watykanu. Pouczające jest, że pierwszy biblijny cytat Willebrandsa – "Pan ... jedyny jest" – może być akceptowany przez żydów, muzułmanów i innych niewierzących masonów, którzy negują Boskie Synostwo Chrystusa. A nadto pozytywnie wypowiada się o katolickim członkostwie w organizacji mogącej zupełnie *zniszczyć ich wiarę*.

Wezwanie katolików do przebudzenia

Kiedy w 1975 roku wypłynęły na powierzchnię dokumenty zarzucające mu przynależność do masonerii, kariera "arcybiskupa" Annibale Bugninięgo, promotora *Novus Ordo Missae* (vel nowej "Mszy") zaczęła gwałtownie słabnąć. Paweł VI usunął go ze stanowiska sekretarza soborowej kongregacji Kultu Bożego i wysłał do Iranu (*nie* żeby muzułmanie potrzebowali *nawrócenia*, gdyż

według soborowej nauki już są mili "Allahowi" a nawet *zbawieni* przez wiarę muzułmańską).

Koniec końców, na ponad *stu* prałatów padło oskarżenie o posiadanie masońskich powiązań. Skandaliczne; alarmujące; zdumiewające. Ale w świetle prac Abbé Barruela i innych historycznych dowodów jest to całkiem *wiarygodne*. A skutki *Vaticanum II* i nowej "mszy" dostarczają silnych poszlak przemawiających za istnieniem spisku. Do tych skutków (wymieniając z długiej listy trzy przykłady) należą:

- Szerzenie się w imię "reformy" niepoahamowanej *profanacji* niegdyś katolickich kościołów (dewastacja ołtarzy, kielichów, posągów i wszelkiego kościelnego wyposażenia, uznanych za mające niewielkie lub zgoła żadne znaczenie w nowej religii). Z tych aktów oficjalnie usankcjonowanego wandalizmu spiskowcy uzyskali dwie korzyści. Pierwsza, to złośliwa satysfakcja bycia świadkiem takiego zniszczenia świętych przedmiotów odczuwana w większości wypadków nie przez antykatolickich chuliganów, lecz przez tych, którzy usiłowali "uwspółcześić" swoje kościoły zgodnie z *Vaticanum II*. Druga i najbardziej istotna, to dogłębne pomniejszenie szacunku dla tradycji Kościoła, umożliwiające masońskiej sekcji łatwiejsze przekształcenie katolików w piewców soboru.
- Odrzucenie Ewangelii na rzecz "ewangelii społecznej". Usunięcie Mszy trydenckiej było krokiem przełomowym, gdyż była ona uznawana za największą przeszkodę w rewolucjonizowaniu umysłów wiernych – dlatego też narzucono *Novus Ordo Missae*. Pod koniec dziewiętnastego wieku ksiądz apostata Roca, ekskomunikowany za powiązania z okultyzmem i tajnymi stowarzyszeniami przedstawił plan działania. Pisał on: "Wierzę, że Boski kult, jaki regulują zasady liturgii, ceremoniału, rytuał i zarządzenia Kościoła katolickiego ulegnie wkrótce transformacji na soborze ekumenicznym. Dokona on przywrócenia kultu do *czcigodnej prostoty* czasów apostołskich, wprowadzi *harmonię między nim i nowym stanem współczesnego sumienia i cywilizacji*". (Cyt., Arriaga, str. 194) [kursywa dodana]. W wypowiedziach soboru i Bugniniego można dostrzec wyraźne podobieństwa. *Vaticanum II* w konstytucji o liturgii, *Sacrosanctum concilium*, wzywa do "ogólnego odnowienia liturgii" (ukryty atak na Mszę świętego Piusa V) jako, że pewne aspekty Mszy "z biegiem lat mogą *lub nawet powinny być zmienione*", i że "zreformowane" obrzędy muszą posiadać "szlachetną prostotę". (Walter M. Abbot SI, red.,

The Documents of Vatican II, American Press, 1966, ss. 146, 149) [kursywa dodana]. Bugnini z kolei, pisząc w swoich pamiętnikach, broni zmian przedstawiając je jako: "Ponowne odkrycie ducha... i wysiłek sprawienia, ażeby obrzędy przemawiały językiem naszych czasów tak, by mężczyźni i kobiety mogli zrozumieć język obrzędów, który jest zarówno tajemniczy jak i święty". (Matthew J. O'Connell, tłum., *The Reform of the Liturgy: 1948-1975*, Liturgical Press, 1990, str. 45). "Społeczna ewangelia" po raz pierwszy zaprezentowana ponad dwieście lat temu przez Adama Weishaupta, przywódcę iluminatów, jest obecnie rozpowszechniona w soborowej sekcje jako sposób promowania socjalizmu "państwa opiekuńczego" i tworzenia pomostów do feminizmu, okultyzmu, aktywizmu "praw homoseksualistów", masońskiego *Nowego Porządku Światowego*, itp. Jego najbardziej ekstremalna forma – "teologia wyzwolenia" – uczy błędu "katolickiego marksizmu". Wiele z tego jest otwarcie *promowane* przez modernistyczny Rzym, a reszta jest tam *tolerowana*. Jednakże wszystko to stanowi logiczną całość, kiedy przypomnimy sobie, że fundamentami tego pseudo-katolickiego kościoła są *masońskie nauki o wolności religijnej, humanizmie* (człowiek zastępujący Boga jako centrum istnienia) i *indyferentyzmie* (uznanie, że wszystkie religijne, moralne, społeczne i polityczne systemy odznaczają się mniej więcej jednakowymi zaletami).

- Lekceważenie autentycznych katolickich nauk dotyczących takich kwestii jak rozwody, kontrola urodzeń, przerywanie ciąży i homoseksualizm przez wielu w soborowym kościele oraz wysyp moralnie zdeprawowanych – cudzołożnych, homoseksualnych, a nawet *molestujących dzieci* – kapłanów (oraz "kapłanów"). Kluczowy punkt *Stalej Instrukcji Alta Vendita* jest tu najistotniejszy: "Uczyńcie serca ludzi występnyymi i zepsutymi a nie będziecie już mieć katolików. Odciągnijcie kapłanów od ołtarzy i od praktykowania cnoty. Starajcie się wypełnić ich czas innymi sprawami... podjęliśmy się zadania deprawacji mas – zepsucia ludzi przez kler, a kleru przez nas – demoralizacji, która powinna nam pewnego dnia umożliwić złożenie Kościoła do grobu". (Cyt., Cahill, str. 103).

Ten artykuł zaledwie zarysował powierzchnię długo niedostrzeganego tematu. Metodą wewnętrznej działalności wywrotowej wrogowie Kościoła opanowali go, bezpodstawnie zajmując jego urzędy (w tym Stolicę Apostolską)

i przerabiając większą część jego byłych członków w zmutowaną odmianę soborowych "katolików". Choć spiskowcy są nieliczni, spustoszenie jakie spowodowali w chrześcijaństwie jest olbrzymie, szkodliwie wpływając na życie duchowe milionów ludzi a nawet życie całych narodów. To sytuacja, która musi się skończyć – i *zakończy się* – ponieważ ostateczne zwycięstwo Kościoła rzymskokatolickiego jest faktem, o którym upewnia nas Chrystus w Piśmie Świętym ("A oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata" – św. Mateusz 28, 20) oraz Jego Przenajświętsza Matka w Fatimie ("Na końcu, moje Niepokalane Serce zatriumfuje"). Lecz, po ludzku mówiąc, stanie się to dopiero wtedy, gdy głos Kościoła wojującego – obecnie garstki tradycyjnych katolików – stanie się słyszalny. Bóg wzywa nas byśmy wyrazili otwarty i śmiały sprzeciw wobec tej zdradzieckiej inwazji na Jego Kościół. *Nowa niewola babilońska trwa już o wiele za długo; teraz, z pomocą łaski Bożej nadszedł czas by zerwać kajdany.* (1)

Artykuł opublikowany w czasopiśmie "The Athanasian", tom XIV, nr 4, z 1 czerwca 1993.

Redaktor: Ks. Francis E. Fenton STL

Publikacja *Traditional Catholics of America*

www.novusordowatch.org

Tłumaczył z języka angielskiego Mirosław Salawa

Przypisy:

- (1) Por. 1) John Kenneth Weiskittel, a) [Akta Bugniniego. Analiza przewrotu w Kościele.](#) b) [Trzecie oko Wojtyły. Pielgrzymka Jana Pawła II do Indii.](#) c) [Jan Paweł II i voodoo.](#)
- 2) Patrick Henry Omlor, a) [Zbójecki Kościół.](#) b) [Anna Katarzyna Emmerich o "nowym kościele".](#) c) [Jan Paweł II Apostata.](#) c) [Sprostowanie niektórych błędnych interpretacji bulli "Execrabilis".](#)
- 3) Bp Oliver Oravec, a) [Watykan i Wolnomularstwo.](#) b) [Totalna wolność?](#) c) [Prawda o Kościele.](#)
- 4) Ks. Francesco Ricossa, a) [Roncalli \(J-23\) i masoneria.](#) b) [Roncalli \(J-23\) inauguruje ekumenizm.](#)

- 5) Ks. Kevin Vaillancourt, a) [Masoneria i "Nowa Ewangelizacja"](#). b) [Abyśmy nie zapomnieli. Sprawa przeciwko "kanonizacji" Jana Pawła II.](#) c) [Modernistyczny "Rok Wiary": Manifestacja Nowej Religii.](#)
- 6) Ks. Ernest Jouin, [Papiestwo i masoneria.](#)
- 7) Bp Jan Chryzostom Janiszewski, [Encyklika Leona XIII Papieża o masonii.](#)
- 8) Ks. Stanisław Załęski SI, [O masonii na źródłach wyłącznie masońskich.](#)
- 9) O. Karol Surowiecki OFM, [O fałszywych frank-masońskich pasterzach.](#)
- 10) Bp Józef Sebastian Pelczar, a) [Masoneria i religia amerykańska.](#) b) [Czy prawdziwym jest zdanie, że można trzymać się jakiegokolwiek religii, albo też nie troszczyć się wcale o dogmaty, byle tylko "żyć dobrze".](#) c) [Dążności pseudoreformatorskie.](#)
- 11) Ks. Aleksander Lakszyński, [Masoneria i karbonaryzm wobec zdrowego rozumu i społeczeństwa podług własnych słów masonów, oraz w pracy niniejszej cytowanych a na jej końcu przytoczonych źródeł niewątpliwych.](#)
- 12) "Przegląd Katolicki", [Ciekawy dokument z końca XVIII wieku. Przymierze nowoczesnej teologii z filozofią ku obaleniu Religii Chrystusowej.](#)
- 13) Abp Emil Guerry, [Kodeks Akcji Katolickiej.](#)
- 14) Henryk Hello, a) [Nowoczesne wolności w oświeceniu encyklik. Wolność sumienia – wolność wyznania – wolność prasy – wolność nauczania.](#) b) [Syllabus w wieku XX.](#)
- 15) a) [Mały katechizm o Nieomyślności Najwyższego Pasterza.](#) b) [Mały katechizm o Syllabusie.](#)
- 16) Ks. Antoni Langer SI, a) [Św. Tomasz z Akwinu i dzisiejsza filozofia.](#) b) [Pojęcie o Bogu w chrześcijaństwie i u filozofów.](#) c) [Kardynał Jan Chrzyciel Franzelin i jego znaczenie w katolickiej nauce.](#)
- 17) "Cahiers Romains", [Dla katolików rzymskich integralnych.](#)

(Przypisy i ilustracja od red. **Ultra montes**).



([HTM](#))

© **Ultra montes** (www.ultramontes.pl)

Cracovia MMXVII, Kraków 2017